Nr. 2. **Kraków, 15. stycznia 1909.** **Rok II.**



„GAZETA PIEKARSKA“ wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca i kosztuje:
na cały rok . . 6 kor.
na pół roku . . 3 kor.

Numer pojedynczy 30 hal.

W Niemczech 6 marek w Ameryce 3 dolary rocznie.

Należytość płaci się z góry.

Listów nieopłaconych nie przyjmujemy. Rękopisów nie zwracamy. Na odpowiedź prosimy załączyć markę 10· hal. Reklamacye niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej. Ogłoszenia zamieszczamy po 40 hal. za wiersz petit pierwszy raz, następne po 30 hal. — Drobne ogłoszenia po 20 hal. od wiersza.

Redakcya i administracya: Kraków, Garbarska, 12 | Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Leon Bałuk.

Szkoła dla uczniów.

Od dłuższego czasu już dawał się odczuwać brak fachowej szkoły dla uczniów piekarskich. Obowiązująca każdego ucznia szkoła przemysłowa uzupełniająca, nie była wystarczającą, a przytem niepraktyczną i niewygodną, gdyż odbywa się wieczorami. Uczniowie zazwyczaj mało korzystają z wykładów, a wracając późno do domu, bez opieki, narażeni są na różne nieodpowiednie towarzystwa, które w młodych umysłach sieją ziarno demoralizacyi i rozpusty.

Że fachowa szkoła dla każdego jest potrzebną, to każdy rozumie. Wychodząc z tego założenia powstają z dniem każdym nowe szkoły lub kursa. W samym Krakowie w bieżącym roku otwarto trzy takie szkoły fachowe dla rzeźników, stolarzy i szewców. Obecnie powstaje szkoła dla uczniów piekarskich.

Za inicyatywą cechu a poparciem c. k. instruktora dla stow. przem. p. dra Ostrowskiego, który podczas walnego zgromadzenia piekarzy w treściwem a dokładnem przemówieniu przedstawił potrzebę, ważność i zadanie takiej szkoły, uchwaliło walne zgromadzenie rezolucyę, aby powołać do życia omówioną szkołę. Zatem już z końcem stycznia będą mieli uczniowie piekarscy swoją szkołę.

Zaznaczamy, iż nieuczęszczanie do takiej szkoły może mieć bardzo zgubne skutki, albowiem w myśl nowej ustawy przemysłowej uczeń, który nie zda egzaminu i nie przedłoży świadectwa z uczęszczania do tej szkoły, nie otrzyma dyplomu na czeladnika i pozostanie zawsze tylko pomocnikiem, — a jako taki nie otrzyma karty przemysłowej. O tem powinni majstrowie swych uczniów pouczyć i baczyć, by ci nie opuszczali godzin, przeznaczonych na naukę.

Nauka odbywać się będzie trzy razy w tygodniu, we wtorek, środę i czwartek od 3 do 5 godziny po południu. Oprócz przedmiotów, złączonych ściśle z piekarstwem, które wykładać będzie jeden z fachowych piekarzy, wykładanemi też będą wszystkie przedmioty, objęte planem nauk dla szkół ludowych i wydziałowych; a więc rachunki, język polski i niemiecki, historya i geografia, słowem wszystko, co dla ucznia w przyszłości pożytecznem się stanie.

Szczegółowy plan nauki podamy w następnym numerze, zarazem powtarzać będziemy wynik nauki i klasyfikacyę uczniów.

Życzymy zatem tak szkole jak i uczniom wszelkiego powodzenia, i zachęcamy tą drogą wszystkich, aby garnęli się z ochotą do nauki, gdyż w dzisiejszych czasach, nauka to bogactwo, którego ani ogień nie spali, ani woda nie zabierze.

Otwarcie tejże szkoły rozpocznie się uroczystem nabożeństwem dnia 24. b. m.

Szczęść Boże!

Nieco o związkach przemysłowych.

II.

W poprzednim numerze omówiliśmy potrzebę i znaczenie związków przemysłowych, obecnie opiszemy, na jakiej podstawie i warunkach związki takie mogłyby być utworzone.

Otóż na wstępie zaznaczyć należy, iż organami takiego Związku Stowarzyszeń są:

a) *Walne zgromadzenie związku*, składającego się z delegatów stowarzyszeń związkowych. Liczba delegatów, z każdego Stowarzyszenia na zgromadzenie związku wysłać się mających, zależną by była od ilości członków danego Stowarzyszenia (np. na każdych 10 członków wysłałoby Stowarzyszenie jednego delegata).

b) *Wydział Związku*, składający się z kilku członków, których wybrałoby Walne Zgromadzenie Związku, z pomiędzy delegatów.

c) *Prezes Związku*, i jego zastępca, których wybrał by Wydział Związku ze swego grona.

Każde Stowarzyszenie do Związku przystępujące, płaciłoby na opędzenie jego wydatków pewną *wkładkę*. Wysokość wkładki, którą ustanawiałoby Walne zgromadzenie Związku (tj. delegatów Stowarzyszeń związkowych) zależną byłaby od ilości członków, oraz od wysokości wydatków Związku; mniejsze Stowarzyszenia płaciłyby mniej większe więcej. W związkach zagranicznych płaci się rocznie na rzecz Związku zwykle tyle razy po 20 h., ilu członków ma Stowarzyszenie (t. zn. Stowarzyszenia liczące np. 30 członków płacą rocznie 6 koron), albo też kwotę stałą, (przeciętnie 10 koron) bez względu na liczbę członków. Na rzecz Związku udziela zwykle c. k. Ministerstwo handlu subwencyi w wysokości 50—200 kor.

Dla wprowadzenia w życie związku tworzy się *Komitet-proponentów*, który składa się z przedstawicieli tych stowarzyszeń, które mają zamiar do Związku przystąpić. Komitet ten w porozumieniem z c. k. Instruktorem Stowarzyszeń podaje prośbę o organizacyę Związku i przedkłada statut do zatwierdzenia c. k. Namiestnictwu.

Poszczególne Stowarzyszenia przystępują do Związku *dopiero na podstawie uchwały Walnych Zgromadzeń*, tak że przez wybranie przedstawiciela do Komitetu nie zobowiązuje sie jeszcze stowarzyszenie należeć do Związku.

Wobec tego zapraszamy wszystkie przełożeństwa stowarzyszeń naszych, aby:

1) na jednem z najbliższych posiedzeń Wydziału omówić sprawę utworzenia dla Zachodnie Galicyi Związku stowarzyszeń piekarskich i cukierniczych;

2) aby zgromadzenie uchwaliło w zasadzie potrzebę przystąpienia stowarzyszenia do tego Związku;

3) aby wybrało kilku delegatów do Komitetu mającego się tem zająć;

4) aby nazwiska tych delegatów podało nam do wiadomości, *w czasie najkrótszym*, i nadesłało odpis odnośnej uchwały Wydziału według protokołu. My z naszej strony otrzymawszy to wszystko, natychmiast odniesiemy się do c. k. Instruktora przemysłowego celem wygotowania statutów.

Nadmieniamy, iż w Galicyi zachodniej istnieją dotąd następujące stowarzyszenia piekarskie, które mogłyby przystąpić do związku stowarzyszeń piekarskich i cukierniczych, a mianowicie: w *Krakowie* (cech piekarzy białego pieczywa, stowarz. piekarzy czarnego pieczywa i stow. cukierników) a dalej w *Białej*, w *Kętach*, w *Chrzanowie*, w *Bieczu*, w *Rzeszowie*, w *Tarnowie*, *Wadowicach*, *Andrychowie* i *Żywcu*.

Statut Związku opracujemy i wydrukujemy w naszem piśmie.

Dziś, gdy wszystkie zawody łączą się w stowarzyszenia i związki, gdy nawet pomocnicy (czeladnicy) mają swoją własną zawodową organizacyę, nie mogą i rękodzielnicy naszego kraju pozostać na uboczu, lecz obok związków powiatowych tworzyć i mieć powinni związki stowarzyszeń zawodowych, a to w każdej kategoryi przemysłu i rękodzieła.

Nie wątpiąc, że wszystkie stowarzyszenia uznają potrzebę powyższej organizacyi, oczekujemy w najbliższym czasie odpowiedzi, względnie odpisu uchwały Wydziału, co do poczynienia przedwstępnych kroków do przystąpienia do związku.

Przegląd mączny.

W Galicyi zachodziła obawa, że zasiewy ozime ucierpieć mogą, jeżeli śnieg nie przykryje roli albowiem słabe korzonki zasiewów przez suche wiatry mroźne wystawione były na zmarnienie. Spodziewać się należy, że spadłe śniegi z końcem grudnia dostatecznie uchroni je przed zmarznięciem.

Wiadomości zbiorów żniw w Argentynie w ostatnim tygodniu są zadowalniające, a ceny podają na pszenicę niższe.

Wobec pomyślnych żniw na południu, spodziewano się, że ceny pszenicy na rynkach światowych doznają zniżki i w niektórych krajach daje się zniżka zauważyć.

W Anglii pszenica spadła, a wskutek pomy-

ślnych zasiewów dalsza zniżka jest przewidywaną.

Ameryka północna: New York po reakcyi uspsobienie spokojne i notują o 1 cent zwyżki.

Paryż na zimę spokojnie, na wiosnę notują 15 do 20 cent. drożej.

Berlin pomimo pomyślnych zasiewów i dostatecznego zapasu na grudzień, notował zwyżkę 2 M.

Na rynkach Austryo-Węgierskich pszenica spadła w Peszcie o 10 hal. We Wiedniu pszenica o 10 h. kukurydza 15—20 halerzy.

Wiedeńska giełda notuje: pszenica z nad Cisy K. 13·20 do 13·65 banatka K. 12·95. Słowacka K. 12·55 do 13·10. Żyto słowackie K 10·15 do 10·35 Peszteńskie K 10·25 do 10·40 Jęczmień morawski K 9·20 do 10·35, z okolic Wiednia K 9 — do 9·30. Budapeszt Mohaer K 8·20 do 8·80 pastewny K 7·40 do 7·85 Kukurudza węgierska stara K 7·30 do 9·65 Cinquantin K 9·10 do 9·50 Owies węgierski K 8·60 do 9·20, prima K 9·15 do 9·55.

Czerniowce: Pszenica prima K 11·30 do 11·50 żyto prima K 9·35 do 9·59, jęczmień browiarniany K 8·25 do 8·50, owies dworski K 7·40 do 7·60, kukurudza stara do ładowania K 8 do 8·25, nowa K 6·25 do 7·25 za 50 kg.

Paryż: pszenica na styczeń marzec K. 16·90 na kwiecień czerwiec K 17·19 za 50 kg. netto.

Londyn: pszenica czerwona 34 sh. 6. d. do 26 sh. La Plata 39 sh. za 280 lbs.

Peszt: Mąka.

przeciętnie Nr.	0	1	2	3	4
K.	18·80	18·40	18—	17·60	17·20

5	6	7	7½	7¾	8
16·80	16·20	15·30	13·60	11·—	7·70

Młyny Wiedeńskie:

Nr.	0	1	2	3	4	5
K.	20·20	19·80	19·60	19—	18·60	18·20

6	7	7½	8
17·80	16·20	15·—	13·—

Mąka żytnia:

0	1	2	3	otręby	
17·80	17·—	16·40	14·50	6·75	za 50 kg.

Cennik

c. k. uprzywil. Młynów parowych Mauryc. Barucha w Podgórzu.

Ceny za gotówkę bez gwarancyi 100 kilo brutto z workiem. Mąka pszenna Nro 0 38·70, Nro 1 37·90, Nro 2 37·20, Nro 3 36·50, Nro 4 35·70, Nro 5 33·50, Nro 6 31·10, Nro 6½ 28·50, Nro 7 28·10 Mąka czerw. (bez worka) 14·—. Otręby drob. 12·— Kasza pszenna Nro 0 41·—. Pęcak 24·50. Pobielanka 28· Targanka 27·—, Mąka 23·—. Ofagi 15·—.

Cennik zboża i mąki.

Ceny za 100 kg. loco Lwów: Pszenica 21·10 — 21·50, Żyto 16·50—16·75, Grysik 37·50, Mąka pszenna Nr. 0 38·50, Nr. 1 37·0, Nr. 2 36·50, Nr. 3 35·50, Nr. 4 34·50, Nr. 5 33·50, Nr. 6 31·—, Nr. 7 14·—, Nr. 8 18·50, Mąka żytnia Nr. 1 31·—, Nr. 3 27·—. Otręby pszenne —·—. Omiecica —·—.

Orzeczenia sądów przemysłowych.

I.

a) Robotnik S. S. pracował jako pomocnik w zakładzie elektryczym H. A. za wynagrodzeniem 30 K. tygodniowo. Po dłuższej niż rok służbie został nagle wydalonym z tego powodu, iż odmówił przyjęcia na siebie obowiązku wyuczenia pracy i objaśnienia, jak obchodzić się z maszynami, nowo przyjętych kilku uczniów. Robotnik wniósł skargę, żądając odszkodowania za czas dwutygodniowy w wysokości 60 K. Sąd wiedeński przychylił się do skargi, i skazał H. A. na zapłacenie 60 koron, albowiem to, że S. S. nie chciał wypełnić polecenia pracodawcy, nie jest jeszcze powodem do natychmiastowego wydalenia. Polecenie tego rodzaju nie wchodziło w zakres pracy robotnika, przy umowie nie było po wiedzianem, że robotnik miał też inne prace wykonywać oprócz tej, do której był przyjętym i przeznaczonym. Temsamem natychmiastowe wypowiedzenie traci moc prawną.

b) Na mocy wyroku c. k. Sądu przemysłowego w Krakowie niepodwyższenie płacy nie uprawnia do natychmiastowego wystąpienia z pracy i nie obowiązuje pryncypała do wydania świadectw. Wypadek był następujący: pewien kupiec przyjął pomocnika z płacą 36 koron miesięcznie i utrzymaniem z tem nadmienieniem, że w razie dobrego prowadzenia się podwyższy mu pensyę po niedługim czasie. Po upływie dwóch miesięcy żądał ów pomocnik podwyższenia, czemu jednak kupiec na razie odmówił. Pomocnik ów natychmiast opuścił pracę, i wniósł przeciw pryncypałowi skargę o wydanie mu świadectw. Sąd atoli skargę odrzucił, skazał pomocnika na ponoszenie kosztów, albowiem w umowie nie było powiedzianem, po jakim czasie ma nastąpić podwyższenie płacy.

c) W ostatnich dniach zajmował się wiedeński sąd sprawą, czy pracodawca jest obowiązanym wpisać do książki robotniczej klauzulę „wierny i uczciwy“. W wspomnianym wypadku wydała pewna firma świadectwo swemu pracownikowi, w którem napisała, iż „zachowywał się ku zupełnemu zadowoleniu“. Ów pracownik atoli uczuł się tem niezadowolony i żądał jeszcze wpisania słów „wiernie i uczciwie“, firma atoli odmówiła.

Pracownik ów wniósł skargę, kwestyonując ważność świadectwa, żądał zobowiązania firmy do wypełnienia świadectwa w myśl skargi i na zapłacenie mu odszkodowania w kwocie 5 koron dziennie od dnia wystąpienia aż do dnia rozprawy. Sąd atoli skargę odrzucił, wychodząc z tego założenia, iż zbytecznem jest wpisywanie osobnych klauzuli, jeżeli świadectwo opiewa, iż zachowywał się „ku zupełnemu zadowoleniu“, albowiem już w tych słowach mieści się zupełne potwierdzenie dobrego zachowywania się. (C. d. n.)

DROBIAZGI i POUCZENIA.

Roczniki „Gazety piekarskiej“ są do nabycia w naszej Administracyi po cenie 3 korony, póki zapas starczy.

Od Administracyi. Po raz ostatni upraszamy wszystkich, którzy pismo nasze odbierać zamyślają, by nadesłali przedpłatę, gdyż w przeciwnym razie następnego numeru już nie otrzymają. Równocześnie prosimy o wyrównanie zaległości za rok poprzedni.

Jeszcze odznaczenie. Do rzędu odznaczonych piekarzy zaliczyć też należy p. Wiązownickiego, który na wystawie w Temeszwarze otrzymał złoty krzyż i dyplom honorowy za przesłane tam pieczywo.

Z biura pracy. Potrzebujemy kilku zdolnych piecowych na prowincyę. Potrzebujemy chłopaków do nauki. Zgłaszać się należy wprost do Redakcyi naszego pisma; na odpowiedź trzeba dołączyć znaczek pocztowy.

Cenna książka. Jeszcze tylko szczupły zapas pozostał nader zajmującej książki „Cech piekarzy krakowskich w czazie Rzeczypospolitej polskiej“. Ktoby chciał ją sprowadzić, niech nadeśle 60 hal. w markach pocztowych a wyślemy ją odwrotną pocztą.

Ustawa przemysłowa, nader potrzebna dla każdego przemysłowca, jest do nabycia w naszej Administracyi po cenie 3 korony za egzemplarz.

Wystawa w Żywcu. Staraniem majstra piekarskiego p. Molińskiego w Żywcu urządzono tamże zbiorową wystawę prac terminatorów. Wystawa przedstawia się nader okazale i prześcignęła wszelkie oczekiwania, dlatego uznanie należy się jej inicyatorom a w pierwszym rzędzie wspomnianemu wyżej młodemu a rzutnemu i przemysłowemu organizatorowi. Szczegółowy opis wystawy podamy w następnym numerze, przyczem należy podnieść, iż urządzanie podobnych wystaw *przyczyni się znacznie do kulturalnego podniesienia umysłów młodocianych pracowników*, dlatego takie wystawy powinne być często w każdem mieście urządzane.

Nowe pismo. We Lwowie poczęło wychodzić trzy razy w miesiącu pod redakcyą Juliusza Starkla i Narcyza Ulmera nowe pismo p. t. „Odrodzenie“, poświęcone sprawom spółdzielczym, przemysłowym i ogólno-ekonomicznym. Pierwszy numer przedstawia się okazale i redagowany jest z gruntowną znajomością rzeczy. Z licznych artykułów wyróżniają się „Sejm a przemysł“, „Uprzemysłowienie wsi“, „Rzut oka na obecny stan przemysłu i handlu polskiego w Poznańskiem“ i na czasie będący artykuł „Organizacya krajowego Związku stowarzyszeń przemysłowych“. — Numer zdobią ryciny, a mianowicie „Uczestników wiecu rękodzielniczego we Lwowie“ i kilka widoków ze szkoły stolarskiej w Kalwaryi. Roczna przedpłata wynosi 12 koron. Adres redakcyi: Lwów, plac Smolki l. 4. Wszystkim, komu podniesienie przemysłu krajowego leży na sercu, polecamy gorąco to nader pożyteczne wydawnictwo.

Uprawiają glebę. Artykut nasz pt. „Mydlenie oczu“, zamieszczony w jednym z ostatnich numerów naszego pisma, wywołał w pewnych sferach konsternacyę. Aby zatrzeć wrażenie artykułu, postarał się p. Till o reklamę dla siebie, naturalnie w „Czasie“, który zawsze gotów wystąpić w obronie tych, którzy na nią nie zasłużyli. Oto zostawszy mianowanym starszym inżynierem w krajowym zarządzie budownictwa, doniósł o tem, oczywiście jako „korespondent wiedeński“, do

MAŁY FEJLETON.

Piekarnie w Bułgaryi.

Na czasie będzie opowiedzieć coś o piekarniach w kraju, który w ostatnich czasach odegrał wybitną rolę polityczną. Leży właśnie przed nami sprawozdanie jednego z bułgarskich fachowców, w którem opisuje co następuje:

„Stosunki piekarskie w Bułgaryi są tak po miastach jak i po wsiach jednakowe, jedynie w stolicy Zofii stosunki te wyodrębniły się znacznie. Tu spotykamy trzy gatunki chleba: chleb biały w pierwszym rzędzie. Sporządza się go na drożdżach, z dodaniem mąki słodowej. Do rozczynu dolewa się wychłodzony odwar z przegotowanego jęczmienia i odpowiednio do ciasta dolewa się potem wody. Mięszanina ta daje wcale smaczny słodki chleb. Ponieważ jednak praca koło takiego chleba wymaga wiele czasu, przeto sposób powyższy pieczenia chleba wychodzi już powoli z użycia.

Pośród chlebów wypiekanych w Bułgaryi, rozróżniamy: chleb okrągły, z cięciem przez środek, wypiekany podobnie jak u nas żydzi wypiekają bułki, tj. po kilka przylepionych razem. Dalej chleb okrągły pojedynczy, również z cięciem przez środek. Chleb formy podłużnej, tzw. „weki“ bądź gładki, bądź z trzema cięciami. Wypiekają też znaczną ilość obważanków, które z wierzchu posypują anyżem a które cieszą się wielkim pokupem.

Narodową potrawą pieczoną jest t. zw. „simit„; jest to zawijaniec („strudel“) z ciasta białego, wewnątrz z mięsem lub serem.

Drugi i trzeci gatunek chleba jest sobie równy tak w wyrabianiu jak i pieczeniu a wyrabia się go z ciasta kwasowego. Ciasto (z mąki żytniej) wyrabia się miękkie, a gdy już wyrosło należycie, wyrabia się z niego płaskie chleby, z cięciem przez pół i wypieka w piecu przez 45 minut. Chleby te mają zaledwie 3-4 centymetrów grubości, podczas gdy chleby białe są na 15 ctm. grube.

Co dotyczy narodowości majstrów piekarskich w Bułgaryi, to są to przeważnie przybyli i osiadli tam Macedończycy, którzy jeszcze za czasów tureckich w Bułgaryi się osiedlili. W stolicy Bułgaryi, Sofii, jest ogółem 80 majstrów piekarskich. Między tymi tylko dwaj piekarze białego pieczywa, którzy wrótce też nie będą mieli co robić, gdyż Bułgarzy tylko żytni chleb konsumują.

Praca w większych piekarniach zaczyna się o 8 wieczorem, w mniejszych o 11 lub o 12 w nocy. W większych piekarniach z których tylko trzy na tę nazwę zasługują, zatrudnionych bywa 5-6 pomocników, w innych 2 lub 3.

Bułgarscy piekarze wcale nie sprowadzają mąki z zagranicy, ale na targach tygodniowych zakupują potrzebną na cały tydzień ilość zboża i odsyłają do młynów.

Od umielenia płacą 1 lewę 20 stokingów za 100 klgr.

Piece są opalane wszędzie tylko twardem drzewem dębowem lub bukowem, i są z dobrego materyału budowane. Wytrzymałość ich sięga do 50 lat. W większych piekarniach palą dwarazy dziennie w mniejszych tylko raz.

Czeladź, zwana tam „momtsich“, przyjmuje się dwa razy do roku, a to na św. Jerzego (5 maja) i na dzień zaduszny i godzony jest zawsze na pół roku do upływu tego czasu zostaje im płaca wypłaconą. Wynagrodzenie za płacę wynosi 200 do 500 lew.

Bułgarski piekarz nie daje swym odbiorcom żadnego rabatu. Konkurencya jest absolutnie wykluczoną. Jeśli pszenica lub żyto ma podrożeć, zwołują majstrowie konferencyę, na której uchwalają po czemu mają chleb sprzedawać, a uchwały zapadłe są przez wszystkich surowo przestrzegane. Gdy spadnie cena zboża, obniża się równocześnie ceny pieczywa.

Jedynym rabatem jest tylko 4-5 %, udzielany odsprzedającym pieczywo. Prywatni odbiorcy i restauracye nie otrzymują żadnego rabatu.

„Czasu", przyczem nie szczędził pochwał dla siebie. Pisze tam między innemi, że «*setki naszych rodaków szukało u niego pomocy i z uznaniem wyrażają się o jego działalności*». O tem niechby nasz galicyjski korespondent doniósł, który ma trochę lepsze informacye, wtedy by prędzej wyszła prawda na jaw. Zaś „wiedeńskiego korespondenta radzibyśmy się zapytać, gdzie i kiedy widział on te setki rodaków, szukających u p. Tilla pomocy? Bo my coś innego wiemy. Takie uprawianie gleby pod własny plon — to trochę za śmieszne i... za głupie.

Stójmy na straży! W Radzie państwa wnieśli posłowie socyalistyczni wniosek nad zniesieniem nocnej pracy w naszym zawodzie. Wypowiedzieliśmy już swoje zdanie o tem, — iż wprowadzenie takiej ustawy byłoby zabójstwem w piekarstwie. Dlatego też czuwajmy, i stójmy na straży, byśmy nie zostali zaatakowani nieprzygotowani.

Nowe stowarzyszenie piekarzy czarnego pieczywa w Krakowie zostało zawiązane za inicyatywą c. k. instruktora przemysłowego p. Ostrowskiego. Statuta stowarzyszenia odesłane zostały do zatwierdzenia do c. k. Namiestnictwa.

Państwowa Rada rękodzielnicza. Przy ministerstwie robót publicznych została zaprowadzoną rękodzielnicza rada. Składać się ona będzie z 75 członków. Przeważającą większość wybierać będą korporacye rękodzielnicze, bo 58 członków. Dotychczasowe izby rękodzielnicze wybierają po jednym członku, związki stowarzyszeń rękodzielniczych wybierać będą 29 członków, 17 zaś mianuje sam minister. Wybrani, zamieszkali po za obrębem Wiednia, otrzymają koszta podróży i dyety. Urząd ten jest zresztą bezpłatny, honorowy. W najbliższym czasie zostaną już rozpisane wybory, tak, że pierwsze plenarne posiedzenie odbędzie się z końcem lutego lub z początkiem marca b. r. — Do ważnej tej sprawy powrócimy w najbliższym numerze, w którym opiszemy działalność przyszłej rady i jej znaczenie.

Zamach morderczy. Czeladnik piekarski Bartel, strzelił kilkakrotnie we Lwowie w czasie jazdy dorożką do swej towarzyszki, niejakiej Winnickiej, dziewczyny lekkich obyczajów, i ciężko ją ranił. Pierwszą pomoc udzielili jej technicy — poczem odwieziono ją do szpitala. Życiu jej grozi poważne niebezpieczeństwo. Bartla aresztowano. Czynu dopuścił się prawdopodobnie w stanie niepoczytalnym.

Użycie diamaltu. Bierze się 10 gramów diamaltu na 1 klgr. mąki pszennej i całą ilość diamaltu daje się do rozczynu drożdżowego, przyczem na to trzeba uważać, aby diamalt w ciepłej wodzie rozpuścić. Wskutek diamaltu rozczyn staje się cięższym, dlatego trzeba zważać na dokładne jego wyrośnięcie. Nie należy wcześnie spieszyć się z mięszeniem, gdyż przez to zmniejszyłaby się wydatność cukru o tyle, o ile diamaltu dodano. Przy tych wyrobach, które mają być zaraz spożyte, albo w czasie pieczywa świętalnego na kolędy, należy oszczędzać mleko i cukier, gdyż diamalt sam przez się robi pieczywo smaczniejsze. Przez użycie diamaltu otrzymuje się ciasto lepsze i wydatniejsze, a diamalt przytem przyczynia się do pięknego zarumienienia. Również pieczywo dobre i o większej wadze wychodzi nawet z chłodnych pieców. Oprócz tego pieczywo z diamaltem nie czerstwieje prędko, gdyż diamalt zatrzymuje wilgoć pieczywa. Do lepszego ciasta dodaje się zwykle wielką ilość masła, cukru, rodzynków, migdałów i t. p. — które to dodatki czynią ciasto ciężkie i jego wyrośnięcie utrudniają. Jeżeli mąka jest nienajlepszą, to potworzą się w piecu placki. Diamalt usuwa to wszystko, przyczynia się do wysokiej siły fermentu i dobrego wzrostu ciasta. Każdy piekarz, który raz tylko spróbował diamaltu, bez niego się nie obejdzie.

Wypadki w piekarniach. Z powodu częstych a licznych wypadków w piekarniach jak np. nieostrożne obchodzenie się ze światłem, zatrucie się gazami itp. — wydało namiestnictwo czeskie okólnik, aby przed opuszczeniem piekarni dokładnie obejrzeć, czy kto nie został w piekarni śpiący, obejrzeć wszystkie kurki od rur wodociągowych i gazowych, a piece mają pozostać otwarte. — W czasie spoczynku zaś ma być piekarnia na klucz zamkniętą i nikt nie śmie się w niej znajdować.

W Węgrzech nastąpiła po długich pertraktacyach młynów budapeszteńskich i prowincyonalnych, redukcya mielenia w tygodniu 36 godzin z wyjątkiem niedzieli. Uchwała ta, powzięta plenarnie, obowiązuje już od 1. grudnia z. r. do 1. kwietnia 1909.

W roku zeszłym wywieziono z Węgier do Austryi zboża i mąki w wartości 776. milionów koron, a więc mniej o 61. 4 milionów koron niż w roku 1907.

Środek przeciw zwarzeniu i kwaszeniu się mleka. Utrzeć na tarle chrzanu, wycisnąć z niego sok i wpuścić 3 krople do jednego litra mleka niegotowanego. Rozumie się samo przez się, że naczynie w którem mleko się przechowuje powinno być dobrze wymyte, a jeżeli jest blaszane lub żelazne, należycie pobielone.

Brak pracy. W Berlinie i na przedmieściach odbyło się powszechne liczenie bezrobotnych, które, o ile dotychczas udało się stwierdzić, wykazało następujące wyniki: W samym Berlinie, w którym urządzono 160 miejsc liczenia, stwierdzono 27.892 mężczyzn i 1631 kobiet, czyli ogółem 29.123 bezrobotnych. W liczbie tej było tylko 1404 osób, pobierających renty z kasy państwowej. Na przedmieściach naliczono ogółem 11.001 bezrobotnych (485 kobiet), z których tylko 534 osoby pobierały renty. Razem zatem w Berlinie z przedmieściami mamy obecnie według urzędowego stwierdzenia 40.124 bezrobotnych (w tem 1716 kobiet). Przerażające te liczby pomimo swej wielkości nie dają jednak rzeczywistych rozmiarów bezrobocia, ponieważ sposób liczenia był bardzo wadliwym.

Statystyka religij. W roku bieżącym ukazała się amerykańska księga błękitna misyonarzy, która zawiera statystykę wyznawców różnych religij. — I tak jest na świecie:

Katolików	272 mil.	638 tys.	500
Protestantów	166 „	066 „	—
Greckich ortodoksów . . .	120 „	157 „	—
Żydów	11 „	220 „	—
Mahometan	216 „	630 „	—
Buddystów	137 „	935 „	—
Hindusów	209 „	659 „	—
Wyznawców Konfucyusza . .	231 „	816 „	—
Szintoistów	24 „	900 „	—
Fetyszystów	157 „	060 „	—
Różnych	15 „	352 „	—

Między pogańskimi ludami Afryki i Azyi osiągnięcie danych co do wyznania jest niezmiernie utrudnione, to też pod tym względem u różnych autorów są inne cyfry.

Wiadomości polityczne.

Austrya. Ciężką przeżywa obecnie chwilę monarchia austro-węgierska. Zatarg z Turcyą wskutek aneksyi Bośni i Hercegowiny skończy się wprawdzie pokojem, ale kosztować to na będzie kilkadziesiąt milionów. Gorzej jest ze stosunkiem do Serbii, gdyż małe to państewko nie na żarty zbroi się, aby uderzyć na Austryę. Sytuacya jest zawikłaną, ale należy się spodziewać, że dzięki taktownemu zachowywaniu się ministra spraw zagranicznych bar. Achrentala, do wojny nie przyjdzie.

Włochy. Z południowych Włoszech, a zwłaszcza z wyspy Sycylii oraz z południowego końca półwyspu włoskiego, z tak zwanej Kalabryi, nadeszły wiadomości o strasznej katastrofie, spowodowanej przez nader gwałtowne trzęsienie ziemi w poniedziałek dnia 28 grudnia po południu. Jak wiadomo, wspomniane wyżej ziemie często są nawiedzane większem lub miejszem trzęsieniem ziemi, ale tak gwałtownych wstrząśnień ziemi i tak okropnych szkód, jak w ostatnim wypadku dotąd tam nie pamiętają.

Pierwsze wiadomości o katastrofie nadeszły z Mesyny, wielkiego miasta na północno wschodniem końcu wyspy Sycylii, a były to wiadomości zaraz groźne i zawierające treść następującą:

Wielką część Mesyny zburzyło gwałtowne trzęsienie ziemi; setki domów pozawalały się i pogrzebały w gruzach bardzo wiele ludzi; liczba ofiar w ludziach nieznana.

Z dalszych wiadomości wynika:

Podobnemu losowi uległy miasta Palmi, Bagnara, Pietranera, Giola, Marro i szereg wsi i osad. W miejscowości Canitello nie pozostał kamień na kamieniu.

Miasto Palmi w Kalabryi jest niemal całkowicie zniszczone; wiele set ludzi tam zginęło. Także wsi okoliczne są zniszczone. Liczbę ofiar w ludziach oblibzają tam tymczasowo na 100.000.

Trwoga pośród mieszkańców jest nie do opisania; wielu błądzi napół nago po miejscach zniszczenia. W niektórych miejscowościach urządzono procesye błagalne po zniszczonych ulicach.

Rząd wysłał wojsko i okręty z żywnością do miejsc nawiedzonych katastrofą. Minister robót publicznych udał się z Rzymu na Sycylię.

Rosya. Rosyjski generał Lipowacz w Odesie ogłosił odezwę, w której wzywa wszystkich tych Rosyan, który chcą jako ochotnicy brać udział w możliwej wojnie serbsko-austryackiej, aby się do niego zgłosili najpóźniej do 15. stycznia. W Odesie bowiem wszyscy ochotnicy zostaną uzbrojeni i z stamtąd wysłani do Serbii.

Niemcy. Z Berlina donoszą *o poważnem naprężeniu* pomiędzy cesarzem Wilhelmem a kanclerzem. Cesarz zachowuje w obcowaniu z Bülowem rezerwę i odstąpił nawet od obyczaju, według którego na święta Bożego Narodzenia wręczał mu dotąd zawsze osobisty podarek. W kołach dworskich panuje nastrój nieprzychylny kanclerzowi, który nie wybucha tylko ze względu na konieczność przeprowadzenia przez kanclerza reformy finansowej.

Serbia. Prądy przeciw królowi przybierają co raz groźniejsze rozmiary. Prasa nieprzychylna monarchii posługuje się w ostatnim czasie bardzo ostrym i bezwględnym językiem. W tych dniach ogłosiła gazeta „Otacbinu" artykuł wstępny pod tytułem „Abdykacya" (ustąpienie), w którym król Piotr wzywany jest kategorycznie do opuszczenia kraju w sposób pokojowy, w przeciwnym razie grozi mu się przemocą. Policya belgracka skonfiskowała natychmiast całe wydanie z owym artykułem. Pomimo to dostało się wiele egzemplarzy do rąk publiczności. — Z dobrze poinformowanego serbskiego źródła donoszą, że wewnętrzne położenie w Serbii staje się bardzo niebezpiecznem. Zapowiadają tam katastrofę, przy której prawdopodobnie zrzucą dynastyę Karadżordżewiczów. Długi państwowe wzrosły od wiosny niezmiernie, a dochody się zmiejszyły; pomimo to projektuje się nową pożyczkę w sumie 200 milionów franków. Ma ona zostać pokrytą z nowego monopolu spirytusowego, który jednakże znawcy kraju uważają za nieziszczalny. Byłoby to hasłem do ogólnego buntu to też prorokują bankructwo państwa.

Turcya. Pierwszym prezydentem tureckiego parlamentu, zwołanego niedawno, został przez sułtana wybrany i zamianowany znany przywódca partyi młodotureckiej Achmed Riza. Parlament turecki wybrał trzech kandydatów i przedstawił ich sułtanowi, a ten wybrał z nich Rizę. — Czasy się zmieniają! Do niedawna młodoturcy musieli się ukrywać, inaczej ich więziono lub zagranicę wypędzano jako rewolucyonistów, a teraz sułtan sam wybiera przywódcę młodoturków prezydentem parlamentu!

Obiad galowy, który w tych dniach odbył się na cześć członków Izby, miał przebieg bardzo uroczysty. Członkowie Izby zostali powitani z honorami wojskowymi. Po obiedzie sekretarz sułtana odczytał mowę, w której sułtan wskazuje na doniosłość tej uczty, która po raz pierwszy odbywa się w Turcyi, oraz na znaczenie parlamentu. Prezydent Izby Achmed Riza odpowiedział przemówieniem, w którem podziękował sułtanowi. Następnie odbył sułtan cercle, przyczem Achmed Riza przedstawiał deputowanych słowami: Wasz sługa! Dalej dopuścił sułtan pojedynczych deputowanych do ucałowania ręki. Pierwszym był Ulema, który wyraził radość z zaszczytu, że może ucałować rękę Kalifa pięciuset milionów mahometan. Sułtan oświadczył, że dotąd w życiu nie miał tak wielkiego zadowolenia i że jeszcze nigdy nie był na takim obiedzie. Następnie poczęli się deputowani cisnąć do ucałowania ręki sułtana, tak, że powstał natłok i rozlegały się okrzyki, aby nie mącić spokoju padyszacha. Mimo tego deputowani w dalszym ciągu całowali ręce sułtana. — Wreszcie cofnął się sułtan do swoich apartamentów i przyjął na specyalnej audyencyi prezydenta i obu wiceprezydentów Izby w obecności wielkiego wezyra i ministra spraw wewnętrznych.

Persya Z Teheranu donoszą o zamachu na szacha perskiego. Dwaj spiskowcy, przebrani za duchownych mahometańskich, przedostali się do gabinetu szacha. Wiadomości o wyniku zamachu są sprzeczne. Według jednego opowiadania straż pałacowa zabrała spiskowców, zanim zdołali spełnić swój zamiar; według drugiego szach został raniony postrzałem w łopatkę. Wobec faktu, że położenie polityczne w Persyi staje się coraz więcej niepewnem, możliwość zamachu nie była wykluczoną. Tymczasem poseł perski przy dworze petersburskim zaprzecza stanowczo tej wiadomości.

Anglia. Pewien wpływowy dziennik londyński pisze: Ponieważ Austro-Węgry zgadzają się na konferencyę tylko pod warunkiem, że sprawa zaboru nie będzie omawianą, przeto jest rzeczą niemożliwą, aby się konferencya zebrała i żadne szanujące się mocarstwo nie zgodzi się na nią, jeśliby główna sprawa nie miała być poruszoną. Popieranie Bułgaryi przez ministra Aerenthala jest najlepszym dowodem, że on i książę Ferdynand oddawna działali w porozumieniu i że równoczesność ogłoszenia przedtem była ułożoną. Niema już europejskiego koncertu. Każde mocarstwo własną rękę dbać musi o bezpieczeństwo, jeżeli nie jest zabezpieczone wzajemną zawiścią sąsiedzką. Rząd angielski jest dziś mniej niż kiedykolwiek skłonny do użycia przemocy, przedewszystkiem dlatego, że Anglię łączą dziś z Europą o wiele słabsze stosunki, niż przed 50. laty. Dyskutować o prawie i bezprawiu, jeśli się nie ma zamiaru użyć ostatecznego argumentu, jest to postępowanie, które nie jest godne wielkiego mocarstwa.

Drukiem J. Litwińskiego w Wieliczce.

Nr. 2. **Kraków, 15. stycznia 1909.** **Rok II.**



„GAZETA PIEKARSKA“ wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca i kosztuje:
na cały rok . . 6 kor.
na pół roku . . 3 kor.

Numer pojedynczy 30 hal.

W Niemczech 6 marek w Ameryce 3 dolary rocznie.

Należytość płaci się z góry.

Listów nieopłaconych nie przyjmujemy. Rękopisów nie zwracamy. Na odpowiedź prosimy załączyć markę 10 hal. Reklamacye niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.
Ogłoszenia zamieszczamy po 40 hal. za wiersz petit pierwszy raz, następne po 30 hal. — Drobne ogłoszenia po 20 hal. od wiersza.

Redakcya i administracya: **Kraków, Garbarska, 12** | Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Leon Bałuk**.

Szkoła dla uczniów.

Od dłuższego czasu już dawał się odczuwać brak fachowej szkoły dla uczniów piekarskich. Obowiązująca każdego ucznia szkoła przemysłowa uzupełniająca, nie była wystarczającą, a przytem niepraktyczną i niewygodną, gdyż odbywa się wieczorami. Uczniowie zazwyczaj mało korzystają z wykładów, a wracając późno do domu, bez opieki, narażeni są na różne nieodpowiednie towarzystwa, które w młodych umysłach sieją ziarno demoralizacyi i rozpusty.

Że fachowa szkoła dla każdego jest potrzebną, to każdy rozumie. Wychodząc z tego założenia powstają z dniem każdym nowe szkoły lub kursa. W samym Krakowie w bieżącym roku otwarto trzy takie szkoły fachowe dla rzeźników, stolarzy i szewców. Obecnie powstaje szkoła dla uczniów piekarskich.

Za inicyatywą cechu a poparciem c. k. instruktora dla stow. przem. p. dra Ostrowskiego, który podczas walnego zgromadzenia piekarzy w treściwem a dokładnem przemówieniu przedstawił potrzebę, ważność i zadanie takiej szkoły, uchwaliło walne zgromadzenie rezolucyę, aby powołać do życia omówioną szkołę. Zatem już z końcem stycznia będą mieli uczniowie piekarscy swoją szkołę.

Zaznaczamy, iż nieuczęszczanie do takiej szkoły może mieć bardzo zgubne skutki, albowiem w myśl nowej ustawy przemysłowej uczeń, który nie zda egzaminu i nie przedłoży świadectwa z uczęszczania do tej szkoły, nie otrzyma dyplomu na czeladnika i pozostanie zawsze tylko pomocnikiem, — a jako taki nie otrzyma karty przemysłowej. O tem powinni majstrowie swych uczniów pouczyć i baczyć, by ci nie opuszczali godzin, przeznaczonych na naukę.

Nauka odbywać się będzie trzy razy w tygodniu, we wtorek, środę i czwartek od 3 do 5 godziny po południu. Oprócz przedmiotów, złączonych ściśle z piekarstwem, które wykładać będzie jeden z fachowych piekarzy, wykładanemi też będą wszystkie przedmioty, objęte planem nauk dla szkół ludowych i wydziałowych; a więc rachunki, język polski i niemiecki, historya i geografia, słowem wszystko, co dla ucznia w przyszłości pożytecznem się stanie.

Szczegółowy plan nauki podamy w następnym numerze, zarazem powtarzać będziemy wynik nauki i klasyfikacyę uczniów.

Życzymy zatem tak szkole jak i uczniom wszelkiego powodzenia, i zachęcamy tą drogą wszystkich, aby garnęli się z ochotą do nauki, gdyż w dzisiejszych czasach, nauka to bogactwo, którego ani ogień nie spali, ani woda nie zabierze.

Otwarcie tejże szkoły rozpocznie się uroczystem nabożeństwem dnia 24. b. m.

Szczęść Boże!

Nieco o związkach przemysłowych.

II.

W poprzednim numerze omówiliśmy potrzebę i znaczenie związków przemysłowych, obecnie opiszemy, na jakiej podstawie i warunkach związki takie mogłyby być utworzone.

Otóż na wstępie zaznaczyć należy, iż organami takiego Związku Stowarzyszeń są:

a) *Walne zgromadzenie związku*, składającego się z delegatów stowarzyszeń związkowych. Liczba delegatów, z każdego Stowarzyszenia na zgromadzenie związku wysłać się mających, zależną by była od ilości członków danego Stowarzyszenia (np. na każdych 10 członków wysłałoby Stowarzyszenie jednego delegata).

b) *Wydział Związku*, składający się z kilku członków, których wybrałoby Walne Zgromadzenie Związku, z pomiędzy delegatów.

c) *Prezes Związku*, i jego zastępca, których wybrał by Wydział Związku ze swego grona.

Każde Stowarzyszenie do Związku przystępujące, płaciłoby na opędzenie jego wydatków pewną *wkładkę*. Wysokość wkładki, którą ustanawiałoby Walne zgromadzenie Związku (tj. delegatów Stowarzyszeń związkowych) zależną byłaby od ilości członków, oraz od wysokości wydatków Związku; mniejsze Stowarzyszenia płaciłyby mniej większe więcej. W związkach zagranicznych płaci się rocznie na rzecz Związku zwykle tyle razy po 20 h., ilu członków ma Stowarzyszenie (t. zn. Stowarzyszenia liczące np. 30 członków płacą rocznie 6 koron), albo też kwotę stałą, (przeciętnie 10 koron) bez względu na liczbę członków. Na rzecz Związku udziela zwykle c. k. Ministerstwo handlu subwencyi w wysokości 50—200 kor.

Dla wprowadzenia w życie związku tworzy się *Komitet-proponentów*, który składa się z przedstawicieli tych stowarzyszeń, które mają zamiar do Związku przystąpić. Komitet ten w porozumieniem z c. k. Instruktorem Stowarzyszeń podaje prośbę o organizacyę Związku i przedkłada statut do zatwierdzenia c. k. Namiestnictwu.

Poszczególne Stowarzyszenia przystępują do Związku *dopiero na podstawie uchwały Walnych Zgromadzeń*, tak że przez wybranie przedstawiciela do Komitetu nie zobowiązuje się jeszcze stowarzyszenie należeć do Związku.

Wobec tego zapraszamy wszystkie przełożeństwa stowarzyszeń naszych, aby:

1) na jednem z najbliższych posiedzeń Wydziału omówić sprawę utworzenia dla Zachodniej Galicyi Związku stowarzyszeń piekarskich i cukierniczych;

2) aby zgromadzenie uchwaliło w zasadzie potrzebę przystąpienia stowarzyszenia do tego Związku;

3) aby wybrało kilku delegatów do Komitetu mającego się tem zająć;

4) aby nazwiska tych delegatów podało nam do wiadomości, *w czasie najkrótszym*, i nadesłało odpis odnośnej uchwały Wydziału według protokołu. My z naszej strony otrzymawszy to wszystko, natychmiast odniesiemy się do c. k. Instruktora przemysłowego celem wygotowania statutów.

Nadmieniamy, iż w Galicyi zachodniej istnieją dotąd następujące stowarzyszenia piekarskie, które mogłyby przystąpić do związku stowarzyszeń piekarskich i cukierniczych, a mianowicie: w *Krakowie* (cech piekarzy białego pieczywa, stowarz. piekarzy czarnego pieczywa i stow. cukierników) a dalej w *Białej*, w *Kętach*, w *Chrzanowie*, w *Bieczu*, w *Rzeszowie*, w *Tarnowie*, *Wadowicach*, *Andrychowie* *i Żywcu*.

Statut Związku opracujemy i wydrukujemy w naszem piśmie.

Dziś, gdy wszystkie zawody łączą się w stowarzyszenia i związki, gdy nawet pomocnicy (czeladnicy) mają swoją własną zawodową organizacyę, nie mogą i rękodzielnicy naszego kraju pozostać na uboczu, lecz obok związków powiatowych tworzyć i mieć powinni związki stowarzyszeń zawodowych, a to w każdej kategoryi przemysłu i rękodzieła.

Nie wątpiąc, że wszystkie stowarzyszenia uznają potrzebę powyższej organizacyi, oczekujemy w najbliższym czasie odpowiedzi, względnie odpisu uchwały Wydziału, co do poczynienia przedwstępnych kroków do przystąpienia do związku.

Przegląd mączny.

W Galicyi zachodziła obawa, że zasiewy ozime ucierpieć mogą, jeżeli śnieg nie przykryje roli albowiem słabe korzonki zasiewów przez suche wiatry mroźne wystawione były na zmarnienie. Spodziewać się należy, że spadłe śniegi z końcem grudnia dostatecznie uchroni je przed zmarznięciem.

Wiadomości zbiorów żniw w Argentynie w ostatnim tygodniu są zadowalniające, a ceny podają na pszenicę niższe.

Wobec pomyślnych żniw na południu, spodziewano się, że ceny pszenicy na rynkach światowych doznają zniżki i w niektórych krajach daje się zniżka zauważyć.

W Anglii pszenica spadła, a wskutek pomy-

ślnych zasiewów dalsza zniżka jest przewidywaną.

Ameryka północna: New York po reakcyi usposobienie spokojne i notują o 1 cent zwyżki.

Paryż na zimę spokojnie, na wiosnę notują 15 do 20 cent. drożej.

Berlin pomimo pomyślnych zasiewów i dostatecznego zapasu na grudzień, notował zwyżkę 2 M.

Na rynkach Austryo-Węgierskich pszenica spadła w Peszcie o 10 hal. We Wiedniu pszenica o 10 h. kukurydza 15—20 halerzy.

Wiedeńska giełda notuje: pszenica z nad Cisy K. 13·20 do 13·65 banatka K. 12·95. Słowacka K. 12·55 do 13·10. Żyto słowackie K 10·15 do 10·35 Peszteńskie K 10·25 do 10·40 Jęczmień morawski K 9·20 do 10·35, z okolic Wiednia K 9 — do 9·30. Budapeszt Mohaer K 8·20 do 8·80 pastewny K 7·40 do 7·85 Kukurudza węgierska stara K 7·30 do 9·65 Cinquantin K 9·10 do 9·50 Owies węgierski K 8·60 do 9·20, prima K 9·15 do 9·55.

Czerniowce: Pszenica prima K 11·30 do 11·50 żyto prima K 9·35 do 9·59, jęczmień browiarniany K 8·25 do 8·50, owies dworski K 7·40 do 7·60, kukurudza stara do ładowania K 8 do 8·25, nowa K 6·25 do 7·25 za 50 kg.

Paryż: pszenica na styczeń marzec K. 16·90 na kwiecień czerwiec K 17·19 za 50 kg. netto.

Londyn: pszenica czerwona 34 sh. 6. d. do 26 sh. La Plata 39 sh. za 280 lbs.

Peszt: Mąka.

przeciętnie Nr.	0	1	2	3	4
K.	18·80	18·40	18—	17·60	17·20

5	6	7	7½	7¾	8
16·80	16·20	15·30	13·60	11·—	7·70

Młyny Wiedeńskie:

Nr.	0	1	2	3	4	5
K.	20·20	19·80	19·60	19—	18·60	18·20

6	7	7½	8
17·80	16·20	15·—	13·—

Mąka żytnia:

0	1	2	3	otręby	
17·80	17·—	16·40	14·50	6·75	za 50 kg.

Cennik

c. k. uprzywil. Młynów parowych Mauryc. Barucha w Podgórzu.

Ceny za gotówkę bez gwarancyi 100 kilo brutto z workiem. Mąka pszenna Nro 0 38·70, Nro 1 37·90, Nro 2 37·20, Nro 3 36·50, Nro 4 35·70, Nro 5 33·50, Nro 6 31·10, Nro 6½ 28·50, Nro 7 28·10 Mąka czerw. (bez worka) 14·—. Otręby drob. 12·— Kasza pszenna Nro 0 41·—. Pęcak 24·50. Pobielanka 28· Targanka 27·—, Mąka 23·—. Ofagi 15·—.

Cennik zboża i mąki.

Ceny za 100 kg. loco Lwów: Pszenica 21·10 — 21·50, Żyto 16·50—16·75, Grysik 37·50, Mąka pszenna Nr. 0 38·50, Nr. 1 3[illegible]0, Nr. 2 36·50, Nr. 3 35·50, Nr. 4 34·50, Nr. 5 33·50, Nr. 6 31·—, Nr. 7 14·—, Nr. 8 18·50, Mąka żytnia Nr. 1 31·—, Nr. 3 27·—. Otręby pszenne —·—. Omiecica —·—.

Orzeczenia sądów przemysłowych.

I.

a) Robotnik S. S. pracował jako pomocnik w zakładzie elektryczym H. A. za wynagrodzeniem 30 K. tygodniowo. Po dłuższej niż rok służbie został nagle wydalonym z tego powodu, iż odmówił przyjęcia na siebie obowiązku wyuczenia pracy i objaśnienia, jak obchodzić się z maszynami, nowo przyjętych kilku uczniów. Robotnik wniósł skargę, żądając odszkodowania za czas dwutygodniowy w wysokości 60 K. Sąd wiedeński przychylił się do skargi, i skazał H. A. na zapłacenie 60 koron, albowiem to, że S. S. nie chciał wypełnić polecenia pracodawcy, nie jest jeszcze powodem do natychmiastowego wydalenia. Polecenie tego rodzaju nie wchodziło w zakres pracy robotnika, przy umowie nie było po wiedzianem, że robotnik miał też inne prace wykonywać oprócz tej, do której był przyjętym i przeznaczonym. Temsamem natychmiastowe wypowiedzenie traci moc prawną.

b) Na mocy wyroku c. k. Sądu przemysłowego w Krakowie niepodwyższenie płacy nie uprawnia do natychmiastowego wystąpienia z pracy i nie obowiązuje pryncypała do wydania świadectw. Wypadek był następujący: pewien kupiec przyjął pomocnika z płacą 36 koron miesięcznie i utrzymaniem z tem nadmienieniem, że w razie dobrego prowadzenia się podwyższy mu pensyę po niedługim czasie. Po upływie dwóch miesięcy żądał ów pomocnik podwyższenia, czemu jednak kupiec na razie odmówił. Pomocnik ów natychmiast opuścił pracę, i wniósł przeciw pryncypałowi skargę o wydanie mu świadectw. Sąd atoli skargę odrzucił, skazał pomocnika na ponoszenie kosztów, albowiem w umowie nie było powiedzianem, po jakim czasie ma nastąpić podwyższenie płacy.

c) W ostatnich dniach zajmował się wiedeński sąd sprawą, czy pracodawca jest obowiązanym wpisać do książki robotniczej klauzulę „wierny i uczciwy". W wspomnianym wypadku wydała pewna firma świadectwo swemu pracownikowi, w którem napisała, iż „zachowywał się ku zupełnemu zadowoleniu". Ów pracownik atoli uczuł się tem niezadowolony i żądał jeszcze wpisania słów „wiernie i uczciwie", firma atoli odmówiła.

Pracownik ów wniósł skargę, kwestyonując ważność świadectwa, żądał zobowiązania firmy do wypełnienia świadectwa w myśl skargi i na zapłacenie mu odszkodowania w kwocie 5 koron dziennie od dnia wystąpienia aż do dnia rozprawy. Sąd atoli skargę odrzucił, wychodząc z tego założenia, iż zbytecznem jest wpisywanie osobnych klauzuli, jeżeli świadectwo opiewa, iż zachowywał się „ku zupełnemu zadowoleniu", albowiem już w tych słowach mieści się zupełne potwierdzenie dobrego zachowywania się. (C. d. n.)

DROBIAZGI i POUCZENIA.

Roczniki „Gazety piekarskiej" są do nabycia w naszej Administracyi po cenie 3 korony, póki zapas starczy.

Od Administracyi. Po raz ostatni upraszamy wszystkich, którzy pismo nasze odbierać zamyślają, by nadesłali przedpłatę, gdyż w przeciwnym razie następnego numeru już nie otrzymają. Równocześnie prosimy o wyrównanie zaległości za rok poprzedni.

Jeszcze odznaczenie. Do rzędu odznaczonych piekarzy zaliczyć też należy p. Wiązownickiego, który na wystawie w Temeszwarze otrzymał złoty krzyż i dyplom honorowy za przesłane tam pieczywo.

Z biura pracy. Potrzebujemy kilku zdolnych piecowych na prowincyę. Potrzebujemy chłopaków do nauki. Zgłaszać się należy wprost do Redakcyi naszego pisma; na odpowiedź trzeba dołączyć znaczek pocztowy.

Cenna książka. Jeszcze tylko szczupły zapas pozostał nader zajmującej książki „Cech piekarzy krakowskich w czasie Rzeczypospolitej polskiej". Ktoby chciał ją sprowadzić, niech nadeśle 60 hal. w markach pocztowych a wyślemy ją odwrotną pocztą.

Ustawa przemysłowa, nader potrzebna dla każdego przemysłowca, jest do nabycia w naszej Administracyi po cenie 3 korony za egzemplarz.

Wystawa w Żywcu. Staraniem majstra piekarskiego p. Molińskiego w Żywcu urządzono tamże zbiorową wystawę prac terminatorów. Wystawa przedstawia się nader okazale i prześcignęła wszelkie oczekiwania, dlatego uznanie należy się jej inicyatorom a w pierwszym rzędzie wspomnianemu wyżej młodemu a rzutnemu i przemysłowemu organizatorowi. Szczegółowy opis wystawy podamy w następnym numerze, przyczem należy podnieść, iż urządzanie podobnych wystaw *przyczyni się znacznie do kulturalnego podniesienia umysłów młodocianych pracowników*, dlatego takie wystawy powinne być często w każdem mieście urządzane.

Nowe pismo. We Lwowie poczęło wychodzić trzy razy w miesiącu pod redakcyą Juliusza Starkla i Narcyza Ulmera nowe pismo p. t. „Odrodzenie", poświęcone sprawom spółdzielczym, przemysłowym i ogólno-ekonomicznym. Pierwszy numer przedstawia się okazale i redagowany jest z gruntowną znajomością rzeczy. Z licznych artykułów wyróżniają się „Sejm a przemysł", „Uprzemysłowienie wsi", „Rzut oka na obecny stan przemysłu i handlu polskiego w Poznańskiem" i na czasie będący artykuł „Organizacya krajowego Związku stowarzyszeń przemysłowych". — Numer zdobią ryciny, a mianowicie „Uczestników wiecu rękodzielniczego we Lwowie" i kilka widoków ze szkoły stolarskiej w Kalwaryi. Roczna przedpłata wynosi 12 koron. Adres redakcyi: Lwów, plac Smolki l. 4. Wszystkim, komu podniesienie przemysłu krajowego leży na sercu, polecamy gorąco to nader pożyteczne wydawnictwo.

Uprawiają glebę. Artykuł nasz pt. „Mydlenie oczu", zamieszczony w jednym z ostatnich numerów naszego pisma, wywołał w pewnych sferach konsternacyę. Aby zatrzeć wrażenie artykułu, postarał się p. Till o reklamę dla siebie, naturalnie w „Czasie", który zawsze gotów wystąpić w obronie tych, którzy na nią nie zasłużyli. Oto zostawszy mianowanym starszym inżynierem w krajowym zarządzie budownictwa, doniósł o tem, oczywiście jako „korespondent wiedeński", do

MAŁY FEJLETON.

Piekarnie w Bułgaryi.

Na czasie będzie opowiedzieć coś o piekarniach w kraju, który w ostatnich czasach odegrał wybitną rolę polityczną. Leży właśnie przed nami sprawozdanie jednego z bułgarskich fachowców, w którem opisuje co następuje:

„Stosunki piekarskie w Bułgaryi są tak po miastach jak i po wsiach jednakowe, jedynie w stolicy Zofii stosunki te wyodrębniły się znacznie. Tu spotykamy trzy gatunki chleba: chleb biały w pierwszym rzędzie. Sporządza się go na drożdżach, z dodaniem mąki słodowej. Do rozczynu dolewa się wychłodzony odwar z przegotowanego jęczmienia i odpowiednio do ciasta dolewa się potem wody. Mięszanina ta daje wcale smaczny słodki chleb. Ponieważ jednak praca koło takiego chleba wymaga wiele czasu, przeto sposób powyższy pieczenia chleba wychodzi już powoli z użycia.

Pośród chlebów wypiekanych w Bułgaryi, rozróżniamy: chleb okrągły, z cięciem przez środek, wypiekany podobnie jak u nas żydzi wypiekają bułki, tj. po kilka przylepionych razem. Dalej chleb okrągły pojedynczy, również z cięciem przez środek. Chleb formy podłużnej, tzw. „weki" bądź gładki, bądź z trzema cięciami. Wypiekają też znaczną ilość obwarzanków, które z wierzchu posypują anyżem a które cieszą się wielkim pokupem.

Narodową potrawą pieczoną jest t. zw. „simit"; jest to zawijaniec („strudel") z ciasta białego, wewnątrz z mięsem lub serem.

Drugi i trzeci gatunek chleba jest sobie równy tak w wyrabianiu jak i pieczeniu a wyrabia się go z ciasta kwasowego. Ciasto (z mąki żytniej) wyrabia się miękkie, a gdy już wyrosło należycie, wyrabia się z niego płaskie chleby, z cięciem przez pół i wypieka w piecu przez 45 minut. Chleby te mają zaledwie 3-4 centymetrów grubości, podczas gdy chleby białe są na 15 ctm. grube.

Co dotyczy narodowości majstrów piekarskich w Bułgaryi, to są to przeważnie przybyli i osiadli tam Macedończycy, którzy jeszcze za czasów tureckich w Bułgaryi się osiedlili. W stolicy Bułgaryi, Sofii, jest ogółem 80 majstrów piekarskich. Między tymi tylko dwaj piekarze białego pieczywa, którzy wrócte też nie będą mieli co robić, gdyż Bułgarzy tylko żytni chleb konsumują.

Praca w większych piekarniach zaczyna się o 8 wieczorem, w mniejszych o 11 lub o 12 w nocy. W większych piekarniach z których tylko trzy na tę nazwę zasługują, zatrudnionych bywa 5-6 pomocników, w innych 2 lub 3.

Bułgarscy piekarze wcale nie sprowadzają mąki z zagranicy, ale na targach tygodniowych zakupują potrzebną na cały tydzień ilość zboża i odsyłają do młynów.

Od umielenia płacą 1 lewę 20 stokingów za 100 klgr.

Piece są opalane wszędzie tylko twardem drzewem dębowem lub bukowem, i są z dobrego materyału budowane. Wytrzymałość ich sięga do 50 lat. W większych piekarniach palą dwarazy dziennie w mniejszych tylko raz.

Czeladź, zwana tam „momtsich", przyjmuje się dwa razy do roku, a to na św. Jerzego (5 maja) i na dzień zaduszny i godzony jest zawsze na pół roku do upływu tego czasu zostaje im płaca wypłaconą. Wynagrodzenie za płacę wynosi 200 do 500 lew.

Bułgarski piekarz nie daje swym odbiorcom żadnego rabatu. Konkurencya jest absolutnie wykluczoną. Jeśli pszenica lub żyto ma podrożeć, zwołują majstrowie konferencyę, na której uchwalają po czemu mają chleb sprzedawać, a uchwały zapadłe są przez wszystkich surowo przestrzegane. Gdy spadnie cena zboża, obniża się równocześnie ceny pieczywa.

Jedynym rabatem jest tylko 4-5 %, udzielany odsprzedającym pieczywo. Prywatni odbiorcy i restauracye nie otrzymują żadnego rabatu.

„Czasu“, przyczem nie szczędził pochwał dla siebie. Pisze tam między innemi, że *«setki naszych rodaków szukało u niego pomocy i z uznaniem wyrażają się o jego działalności»*. O tem niechby nasz galicyjski korespondent doniósł, który ma trochę lepsze informacye, wtedy by prędzej wyszła prawda na jaw. Zaś „wiedeńskiego korespondenta radzibyśmy się zapytać, gdzie i kiedy widział on te setki rodaków, szukających u p. Tilla pomocy? Bo my coś innego wiemy. Takie uprawianie gleby pod własny plon — to trochę za śmieszne i... za głupie.

Stójmy na straży! W Radzie państwa wnieśli posłowie socyalistyczni wniosek nad zniesieniem nocnej pracy w naszym zawodzie. Wypowiedzieliśmy już swoje zdanie o tem, — iż wprowadzenie takiej ustawy byłoby zabójstwem w piekarstwie. Dlatego też czuwajmy, i stójmy na straży, byśmy nie zostali zaatakowani nieprzygotowani.

Nowe stowarzyszenie piekarzy c z a r n e g o pieczywa w Krakowie zostało zawiązane za inicyatywą c. k. instruktora przemysłowego p. Ostrowskiego. Statuta stowarzyszenia odesłane zostały do zatwierdzenia do c. k. Namiestnictwa.

Państwowa Rada rękodzielnicza. Przy ministerstwie robót publicznych została zaprowadzoną rękodzielnicza rada. Składać się ona będzie z 75 członków. Przeważającą większość wybierać będą korporacye rękodzielnicze, bo 58 członków. Dotychczasowe izby rękodzielnicze wybierają po jednym członku, związki stowarzyszeń rękodzielniczych wybierać będą 29 członków, 17 zaś mianuje sam minister. Wybrani, zamieszkali po za obrębem Wiednia, otrzymają koszta podróży i dyety. Urząd ten jest zresztą bezpłatny, honorowy. W najbliższym czasie zostaną już rozpisane wybory, tak, że pierwsze plenarne posiedzenie odbędzie się z końcem lutego lub z początkiem marca b. r. — Do ważnej tej sprawy powrócimy w najbliższym numerze, w którym opiszemy działalność przyszłej rady i jej znaczenie.

Zamach morderczy. Czeladnik piekarski Bartel, strzelił kilkakrotnie we Lwowie w czasie jazdy dorożką do swej towarzyszki, niejakiej Winnickiej, dziewczyny lekkich obyczajów, i ciężko ją ranił. Pierwszą pomoc udzielili jej technicy — poczem odwieziono ją do szpitala. Życiu jej grozi poważne niebezpieczeństwo. Bartla aresztowano. Czynu dopuścił się prawdopodobnie w stanie niepoczytalnym.

Użycie diamaltu. Bierze się 10 gramów diamaltu na 1 klgr. mąki pszennej i całą ilość diamaltu daje się do rozczynu drożdżowego, przyczem na to trzeba uważać, aby diamalt w ciepłej wodzie rozpuścić. Wskutek diamaltu rozczyn staje się cięższym, dlatego trzeba zważać na dokładne jego wyrośnięcie. Nie należy wcześnie spieszyć się z mięszeniem, gdyż przez to zmniejszyłaby się wydatność cukru o tyle, o ile diamaltu dodano. Przy tych wyrobach, które mają być zaraz spożyte, albo w czasie pieczywa świętalnego na kolędy, należy oszczędzać mleko i cukier, gdyż diamalt sam przez się robi pieczywo smaczniejsze. Przez użycie diamaltu otrzymuje się ciasto lepsze i wydatniejsze, a diamalt przytem przyczynia się do pięknego zarumienienia. Również pieczywo dobre i o większej wadze wychodzi nawet z chłodnych pieców. Oprócz tego pieczywo z diamaltem nie czerstwieje prędko, gdyż diamalt zatrzymuje wilgoć pieczywa. Do lepszego ciasta dodaje się zwykle wielką ilość masła, cukru, rodzynków, migdałów i t. p. — które to dodatki czynią ciasto ciężkie i jego wyrośnięcie utrudniają. Jeżeli mąka jest nienajlepszą, to potworzą się w piecu placki. Diamalt usuwa to wszystko, przyczynia się do wysokiej siły fermentu i dobrego wzrostu ciasta. Każdy piekarz, który raz tylko spróbował diamaltu, bez niego się nie obejdzie.

Wypadki w piekarniach. Z powodu częstych a licznych wypadków w piekarniach jak np. nieostrożne obchodzenie się ze światłem, zatrucie się gazami itp. — wydało namiestnictwo czeskie okólnik, aby przed opuszczeniem piekarni dokładnie obejrzeć, czy kto nie został w piekarni śpiący, obejrzeć wszystkie kurki od rur wodociągowych i gazowych, a piece mają pozostać otwarte. — W czasie spoczynku zaś ma być piekarnia na klucz zamkniętą i nikt nie śmie się w niej znajdować.

W Węgrzech nastąpiła po długich pertraktacyach młynów budapeszteńskich i prowincyonalnych, redukcya mielenia w tygodniu 36 godzin z wyjątkiem niedzieli. Uchwała ta, powzięta plenarnie, obowiązuje już od 1. grudnia z. r. do 1. kwietnia 1909.

W roku zeszłym wywieziono z Węgier do Austryi zboża i mąki w wartości 776. milionów koron, a więc mniej o 61. 4 milionów koron niż w roku 1907.

Środek przeciw zwarzeniu i kwaszeniu się mleka. Utrzeć na tarle chrzanu, wycisnąć z niego sok i wpuścić 3 krople do jednego litra mleka niegotowanego. Rozumie się samo przez się, że naczynie w którem mleko się przechowuje powinno być dobrze wymyte, a jeżeli jest blaszane lub żelazne, należycie pobielone.

Brak pracy. W Berlinie i na przedmieściach odbyło się powszechne liczenie bezrobotnych, które, o ile dotychczas udało się stwierdzić, wykazało następujące wyniki: W samym Berlinie, w którym urządzono 160 miejsc liczenia, stwierdzono 27.892 mężczyzn i 1631 kobiet, czyli ogółem 29.123 bezrobotnych. W liczbie tej było tylko 1404 osób, pobierających renty z kasy państwowej. Na przedmieściach naliczono ogółem 11.001 bezrobotnych (485 kobiet), z których tylko 534 osoby pobierały renty. Razem zatem w Berlinie z przedmieściami mamy obecnie według urzędowego stwierdzenia 40.124 bezrobotnych (w tem 1716 kobiet). Przerażające te liczby pomimo swej wielkości nie dają jednak rzeczywistych rozmiarów bezrobocia, ponieważ sposób liczenia był bardzo wadliwym.

Statystyka religij. W roku bieżącym ukazała się amerykańska księga błękitna misyonarzy, która zawiera statystykę wyznawców różnych religij. — I tak jest na świecie:

Katolików	272 mil.	638 tys.	500
Protestantów	166 „	066 „	—
Greckich ortodoksów . . .	120 „	157 „	—
Żydów	11 „	220 „	—
Mahometan	216 „	630 „	—
Buddystów	137 „	935 „	—
Hindusów	209 „	659 „	—
Wyznawców Konfucyusza . .	231 „	816 „	—
Szintoistów	24 „	900 „	—
Fetyszystów	157 „	(60 „	—
Różnych	15 „	352 „	—

Między pogańskimi ludami Afryki i Azyi osiągnięcie danych co do wyznania jest niezmiernie utrudnione, to też pod tym względem u różnych autorów są inne cyfry.

Wiadomości polityczne.

Austrya. Ciężką przeżywa obecnie chwilę monarchia austro-węgierska. Zatarg z Turcyą wskutek aneksyi Bośni i Hercegowiny skończy się wprawdzie pokojem, ale kosztować to na będzie kilkadziesiąt milionów. Gorzej jest ze stosunkiem do Serbii, gdyż małe to państewko nie na żarty zbroi się, aby uderzyć na Austryę. Sytuacya jest zawikłaną, ale należy się spodziewać, że dzięki taktownemu zachowywaniu się ministra spraw zagranicznych bar. Aehrentala, do wojny nie przyjdzie.

Włochy. Z południowych Włoszech, a zwłaszcza z wyspy Sycylii oraz z południowego końca półwyspu włoskiego, z tak zwanej Kalabryi, nadeszły wiadomości o strasznej katastrofie, spowodowanej przez nader gwałtowne trzęsienie ziemi w poniedziałek dnia 28 grudnia po południu. Jak wiadomo, wspomniane wyżej ziemie często są nawiedzane większem lub mniejszem trzęsieniem ziemi, ale tak gwałtownych wstrząśnień ziemi i tak okropnych szkód, jak w ostatnim wypadku dotąd tam nie pamiętają.

Pierwsze wiadomości o katastrofie nadeszły z Mesyny, wielkiego miasta na północno wschodniem końcu wyspy Sycylii, a były to wiadomości zaraz groźne i zawierające treść następującą:

Wielką część Mesyny zburzyło gwałtowne trzęsienie ziemi; setki domów pozawalały się i pogrzebały w gruzach bardzo wiele ludzi; liczba ofiar w ludziach nieznana.

Z dalszych wiadomości wynika:

Podobnemu losowi uległy miasta Palmi, Bagnara, Pietranera, Giola, Marro i szereg wsi i osad. W miejscowości Canitello nie pozostał kamień na kamieniu.

Miasto Palmi w Kalabryi jest niemal całkowicie zniszczone; wiele set ludzi tam zginęło. Także wsi okoliczne są zniszczone. Liczbę ofiar w ludziach oblibzają tam tymczasowo na 100.000.

Trwoga pośród mieszkańców jest nie do opisania; wielu błądzi napół nago po miejscach zniszczenia. W niektórych miejscowościach urządzono procesye błagalne po zniszczonych ulicach.

Rząd wysłał wojsko i okręty z żywnością do miejsc nawiedzonych katastrofą. Minister robót publicznych udał sie z Rzymu na Sycylię.

Rosya. Rosyjski generał Lipowacz w Odesie ogłosił odezwę, w której wzywa wszystkich tych Rosyan, który chcą jako ochotnicy brać udział w możliwej wojnie serbsko-austryackiej, aby się do niego zgłosili najpóźniej do 15. stycznia. W Odesie bowiem wszyscy ochotnicy zostaną uzbrojeni i z stamtąd wysłani do Serbii.

Niemcy. Z Berlina donoszą *o poważnem naprężeniu* pomiędzy cesarzem Wilhelmem a kanclerzem. Cesarz zachowuje w obcowaniu z Bülowem rezerwę i odstąpił nawet od obyczaju, według którego na święta Bożego Narodzenia wręczał mu dotąd zawsze osobisty podarek. W kołach dworskich panuje nastrój nieprzychylny kanclerzowi, który nie wybucha tylko ze względu na konieczność przeprowadzenia przez kanclerza reformy finansowej.

Serbia. Prądy przeciw królowi przybierają co raz groźniejsze rozmiary. Prasa nieprzychylna monarchii posługuje się w ostatnim czasie bardzo ostrym i bezwględnym językiem. W tych dniach ogłosiła gazeta „Otacbinu“ artykuł wstępny pod tytułem „Abdykacya“ (ustąpienie), w którym król Piotr wzywany jest kategorycznie do opuszczenia kraju w sposób pokojowy, w przeciwnym razie grozi mu się przemocą. Policya belgracka skonfiskowała natychmiast całe wydanie z owym artykułem. Pomimo to dostało się wiele egzemplarzy do rąk publiczności. — Z dobrze poinformowanego serbskiego źródła donoszą, że wewnętrzne położenie w Serbii staje się bardzo niebezpiecznem. Zapowiadają tam katastrofę, przy której prawdopodobnie zrzucą dynastyę Karadżordżewiczów. Długi państwowe wzrosły od wiosny niezmiernie, a dochody się zmiejszyły; pomimo to projektuje się nową pożyczkę w sumie 200 milionów franków. Ma ona zostać pokrytą z nowego monopolu spirytusowego, który jednakże znawcy kraju uważają za nieziszczalny. Byłoby to hasłem do ogólnego buntu to też prorokują bankructwo państwa.

Turcya. Pierwszym prezydentem tureckiego parlamentu, zwołanego niedawno, został przez sułtana wybrany i zamianowany znany przywódca partyi młodotureckiej Achmed Riza. Parlament turecki wybrał trzech kandydatów i przedstawił ich sułtanowi, a ten wybrał z nich Rizę. — Czasy się zmieniają! Do niedawna młodoturcy musieli się ukrywać, inaczej ich więziono lub zagranicę wypędzano jako rewolucyonistów, a teraz sułtan sam wybiera przywódcę młodoturków prezydentem parlamentu!

Obiad galowy, który w tych dniach odbył się na cześć członków Izby, miał przebieg bardzo uroczysty. Członkowie Izby zostali powitani z honorami wojskowymi. Po obiedzie sekretarz sułtana odczytał mowę, w której sułtan wskazuje na doniosłość tej uczty, która po raz pierwszy odbywa się w Turcyi, oraz na znaczenie parlamentu. Prezydent Izby Achmed Riza odpowiedział przemówieniem, w którem podziękował sułtanowi. Następnie odbył sułtan cercle, przyczem Achmed Riza przedstawiał deputowawych słowami: Wasz sługa! Dalej dopuścił sułtan pojedynczych deputowanych do ucałowania ręki. Pierwszym był Ulema, który wyraził radość z zaszczytu, że może ucałować rękę Kalifa pięciuset milionów mahometan. Sułtan oświadczył, że dotąd w życiu nie miał tak wielkiego zadowolenia i że jeszcze nigdy nie był na takim obiedzie. Następnie poczęli się deputowani cisnąć do ucałowania ręki sułtana, tak, że powstał natłok i rozległy się okrzyki, aby nie mącić spokoju padyszacha. Mimo tego deputowani w dalszym ciągu całowali ręce sułtana. — Wreszcie cofnął się sułtan do swoich apartamentów i przyjął na specyalnej audyencyi prezydenta i obu wiceprezydentów Izby w obecności wielkiego wezyra i ministra spraw wewnętrznych.

Persya Z Teheranu donoszą o zamachu na szacha perskiego. Dwaj spiskowcy, przebrani za duchownych mahometańskich, przedostali się do gabinetu szacha. Wiadomości o wyniku zamachu są sprzeczne. Według jednego opowiadania straż pałacowa zabrała spiskowców, zanim zdołali spełnić swój zamiar; według drugiego s z a c h z o s t a ł r a n i o n y p o s t r z a ł e m w ł o p a t k ę. Wobec faktu, że położenie polityczne w Persyi staje się coraz więcej niepewnem, możliwość zamachu nie byłaby wykluczoną. Tymczasem poseł perski przy dworze petersburskim zaprzecza stanowczo tej wiadomości.

Anglia. Pewien wpływowy dziennik londyński pisze: Ponieważ Austro-Węgry zgadzają się na konferencyę tylko pod warunkiem, że sprawa zaboru nie będzie omawianą, przeto jest rzeczą niemożliwą, aby się konferencya zebrała i żadne szanujące się mocarstwo nie zgodzi się na nią, jeśliby główna sprawa nie miała być poruszoną. Popieranie Bułgaryi przez ministra Aerenthala jest najlepszym dowodem, że on i książę Ferdynand oddawna działali w porozumieniu i że równoczesność ogłoszenia przedtem była ułożoną. Niema już europejskiego koncertu. Każde mocarstwo na własną rękę dbać musi o bezpieczeństwo, jeżeli nie jest zabezpieczone wzajemną zawiścią sąsiedzką. Rząd angielski jest dziś mniej niż kiedykolwiek skłonny do użycia przemocy, przedewszystkiem dlatego, że Anglię łączą dziś z Europą o wiele słabsze stosunki, niż przed 50. laty. Dyskutować o prawie i bezprawiu, jeśli się nie ma zamiaru użyć ostatecznego argumentu, jest to postępowanie, które nie jest godne wielkiego mocarstwa.

Drukiem J. Litwińskiego w Wieliczce.